

## Pogrzeb pod kulami Ukraińców.

Jak wiadomo Ukraińcy dokonali w Brzuchowicach pod Lwowem mordu strasznego na dziećciach bezbronnych Lwowianinach, którzy przyjechali pociągiem po drzewka wigilijne. W nieludzki sposób zostali zabici: 1. Denenfeld Piotr, Legionista; 2. Dubiel Władysław, maszynista; 3. Flehr Leopold, ucz. gimn.; 4. Hoffman Jan, maszynista; 5. Jan Dymitr, robotnik magazynowy; 6. Koneczny Leopold, maszynista; 7. Ołyniec Michał, ślusarz; 8. Szejanowski Jan, palacz.

W dniu 26 grudnia r. z. przed południem odbył się pogrzeb wymordowanych w Brzuchowicach. Pokaleczone i czerpcone zwłoki złożone były w szpitalu wojskowym przy ulicy Łyczakowskiej. Już o godzinie dziesiątej przed południem zebrały się ogromne tłumy, aby oddać ostatnią posługę ofiarom ukraińskiej dziczy. O jedenastej przed południem wyruszył kondukt żałobny; przodem szła kapela kolejowa, potem cechy i stowarzyszenia ze sztandarami, klasztory, duchowieństwo, a tu był jeden ksiądz obrządku grecko katolickiego, bo z pośród zamordowanych kolejarzy jeden był narodowości ruskiej. Na pierwszym rydwanie żałobnym wieszono zwłoki chłopczyny, na drugim Legionisty, na dalszych zwłoki reszty pomordowanych. Za każdym wozem żałobnym postępowała rodzina, a za ostatnim tłumy publiczności. W pochodzie szedł także gen. Rozwadowski, wiceprezydent Neumann, oraz przedstawiciele władz i instytucji. Nawet najobojętniejsi



Pogrzeb pod kulami Ukraińców: Czoło konduktu pogrzebowego ofiar mordu w Brzuchowicach. (Fot. M. Münz Lwów).

Ukraińcy, korzystając z panującej mgły, podsunęli się pod Lwów i ze swej artylerii zaczęli ostrze-

nych już krwią i rozbestwieniem. Jeden ukraiński szrapnel padł na kościół OO. Karmelitów, w którym właśnie odbywało się nabożeństwo; szrapnel przebił sklepienie, a odłamki jego zraniły lekko księdza, odprawiającego mszę św. Drugi szrapnel padł przed kościołem katedralnym, nie wyrządził jednak szkody bo nie eksplodował, inny wreszcie padł w górnej części Łyczakowa, niedaleko kościoła św. Antoniego. Równocześnie pojawiły się nad miastem dwa ukraińskie aeroplany i rzuciły dwie bomby, obie bez rezultatu.

Kondukt żałobny doszedł w całości do cmentarza Janowskiego. Przed złożeniem trumien do grobu przemówili hr. Aleksander Skarbek, dyrektor kolei Barwicz, naczelnik Sokoła Krzysztofowicz,



Pogrzeb pod kulami Ukraińców: Kondukt pogrzebowy ze zwłokami dziećci ofiar mordu w Brzuchowicach. (Fot. M. Münz Lwów).

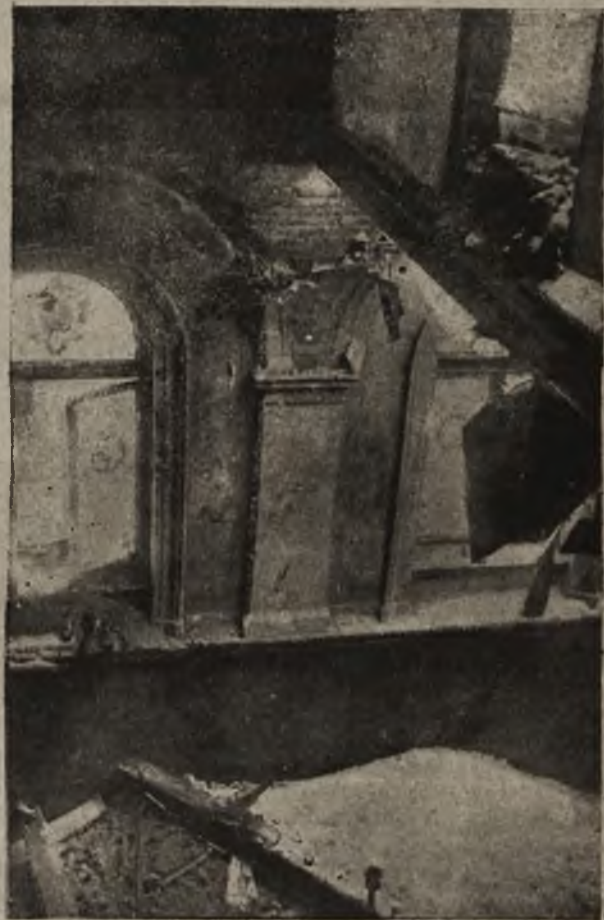
Indzie płakali. Kondukt żałobny szedł na cmentarz Janowski, musiał więc przejść całe niemal miasto. W tej chwili, tak przejmującej swoją grozą,

liwać miasto z widocznym celem zasypania szrapnelami konduktu pogrzebowego. Taki potworny zamiar wylądził się mógł tylko w głowach oszołomio-



Donkoła sprawy pokoju: Pierwsza warta francuska w Trewirze.

(Lin. b. pras.)



Ze strasznych dni Lwowa: Zburzona klatka schodowa w gmachu poczty.

wreszcie pożegnali zwłoki swych kolegów pp. Ursini, Pretsch i Laskowski. Zmrok zapadł, gdy publiczność zaczęła rozchodzić się z cmentarza.

## Ze strasznych dni Lwowa.

Lwów przeżywa ciągle straszne chwile. Przez trzy tygodnie toczyła się walka w jego murach, grzmiały armaty, padały salwy, lała się krew po ulicach. Przyszedł wreszcie radosny dzień odsieczy i wyswobodzenia bohaterskiego miasta. Nie skończyły się jednak męki jego obrońców. Zaciekle wrót stanął znowu pod murami Lwowa i czyni rozpaczliwe wysiłki, by znowu zalać krwią umęczony gród kre-